

# Stare Dobre Małżeństwo, Ach, kiedy znowu ruszą

Minęło wiele miesięcy,  
Ale mnie nic nie minęło;  
Czas dla mnie w miejscu przystanął;  
Takie jest, chłopcy, takie jest piekło

Na odgłos kroków po schodach  
Serce wciąż skacze do gardła,  
Że może jednak to ona,  
Ona - to: piękna moja zagłada.

Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni?  
Noce i dni!  
I pory roku krążyć zaczną znów  
Jak obieg krwi:  
Lato, jesień, zima wiosna -  
Do Boliwii droga prosta!  
Wiosna, lato, jesień, zima -  
Nic mi się nie przypomina!

Ni żyć już można, ni umrzeć.  
Wypłakane łzy doszczętnie;  
Oddycham ledwie i z bólem,  
Kością mi w gardle staje powietrze

Czy tak już będzie i będzie,  
Boże mój, Boże, mój Boże.  
Zawsze i wszędzie w obłędzie,  
Boże mój, wbijeś we mnie wszystkie noże!

Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni?  
Noce i dni!  
I pory roku krążyć zaczną znów  
Jak obieg krwi:  
Lato, jesień, zima wiosna -  
Do Boliwii droga prosta!  
Wiosna, lato, jesień, zima -  
Nic mi się nie przypomina!